

Tomasz Filipowicz

Geniusz inspiracją – biografie ludzi nauki

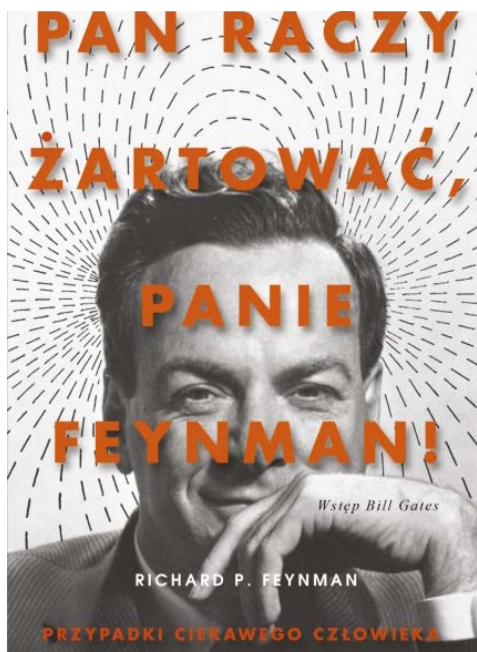


fol. Bakhrom Tursunov / Unsplash

Umysł ciągle pracuje. Nieustannie analizuje, stwierdza, zauważa, poddaje w wątpliwość, buduje pewność. A niekiedy też wspaniale tworzy. Co do tego, jak ten proces się odbywa, zdania są podzielone. Jedni uważają, że jest to efekt zbioru wielu wyzwań, ciężkiej pracy, która owocuje stworzeniem czegoś. Inni są zwolennikami olśnienia, chwilowego błysku świadomości, która przynosi wyjaśnienie problemu albo rozwiązanie zagadnienia. Jeszcze inni jako główny czynnik podają naciski zewnętrzne, trudną sytuację, wielkie wyzwanie, które niejako zmusza do znalezienia szybkiej odpowiedzi.

A jak jest naprawdę?

Nie do końca wiadomo. Wiadomo jednak, że ludzie twórczy często bywali nietuzinkowymi postaciami, które – oprócz barwnego życiorysu i całego przeglądu ciekawych pasji – potrafiły i potrafią być inspiracją oraz motywacją do naszego rozwoju. Ponadto udowadniają, że rzeczy, które wydają nam się z pozoru bardzo trudne i nudne, są fascynujące i urzekające. Stąd właśnie pomysł, by wydobyć kilka biografii ludzi nauki, które są dowodem, że nie zawsze jest łatwo, ale zazwyczaj jest bardzo ciekawie, że postaci znane jedynie z akademickich opracowań oraz nazw teorii naukowych były ludźmi z krwi i kości, pełnymi pasji i miłości do... nauki i nie tylko.



Richard Phillips Feynman, „Pan raczy żartować, panie Feynman!” *Przypadki ciekawego człowieka*
Wydawnictwo Znak Literanova, 2021

Feynman to amerykański fizyk teoretyk, który został uznany za jednego z dziesięciu najwybitniejszych fizyków wszech czasów. Współtwórca elektrodynamiki kwantowej, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki w 1965 r. za niezależne stworzenie relatywistycznej elektrodynamiki kwantowej. Tyle encyklopedycznego hasła. Owszem, postać wybitna – bez dwóch zdań. Ale czy wzbudzająca ciekawość? Może się wydawać, że niekoniecznie. Zaskoczę jednak wszystkich, którym postać Richarda Feynmana nie jest bliżej znana – otóż to prawdziwa „gwiazda rocka” świata nauki, bożyszcze nerdów i tych, których fascynują nauki ścisłe. Oprócz imponującego portfolio w świecie akademickich osiągnięć i odkryć, które realnie zmieniły świat, był on: perkusistą, malarzem, uczył się języków obcych, a nawet hobbystycznie... otwierał sejfy. Ale – co najważniejsze dla czytelnika – był charyzmatycznym gawędziarzem, który potrafił niesamowicie budować opowieść dzięki dowcipowi i lekkości snucia o swoich przygodach. Ta książka wymyka się ramom klasycznej biografii, ma formę rozmowy Feynmana z jego przyjacielem Ralfem Leightonem. I mimo, że formuła ta odbiega od chronologii typowej dla biografii, tworzy pewien urzekający styl narracji.

Nie jest to książka popularnonaukowa, choć dowiemy się z niej wielu ciekawych rzeczy dotyczących odkryć, w których Feynman miał swój udział. To przede wszystkim dzieło o życiu poświęconym przekazywaniu wiedzy, relacjom w akademickim świecie przepełnionym anegdotami oraz celnymi refleksjami.



Neurolożka

*Piękny umysł,
który się zgubił*

Barbara K. Lipska we współpracy z Elaine McArdle

Barbara K. Lipska we współpracy z Elaine McArdle, *Neurolożka. Piękny umysł, który się zgubił*
Wydawnictwo Agora, 2020

Umysł w czynie twórczym może być naprawdę wspaniałą i śledzenie tego procesu wydaje się być fascynujące. Co jednak z umysłem, który „znika”? Pograża się w otchłani obłędu, zapomnienia, niebytu i szaleństwa? Co się z nim dzieje, gdy traci kontakt z otaczającym go światem, przenosząc się w krainę majaków i rojeń? Nie chodzi mi o wpływ substancji narkotycznych, których przyjęcie jest w pewnym sensie naszym świadomym wyborem (przynajmniej w początkowym stadium), ale o chorobę. Taką właśnie ścieżką podążają na świecie tysiące osób, które zapadają na raka mózgu. Jest to „podróż” bez nadziei na powrót, przypominająca często wchodzenie w mgłę, w której z każdym kolejnym krokiem ginie świat, jaki znamy. Ale ludzkie ciało jest zagadką, której możliwości nie jesteśmy w stanie oszacować.

Barbara K. Lipska, Polka mieszkająca w USA, wybitna neurolożka, specjalistka od chorób psychicznych, zachorowała na raka mózgu. Demencja i schizofrenia były jednymi z objawów choroby pożerającej w błyskawicznym tempie jej umysł. Wydawało się, że nie ma już nadziei dla Lipskiej, która straciła kontakt z rzeczywistością, ale wydarzył się cud – terapia zadziałała i choroba zaczęła się cofać. Okazało się, że pod warstwą „szaleństwa”, które nowotwór wprowadził do jej umysłu, ciągle była świadoma. Wycofujące się objawy nie zabrały ze sobą wspomnień o jej przebiegu, dlatego też książka ta jest swego rodzaju opowieścią o tym, co dzieje się z człowiekiem, który traci władzę nad umysłem, ale – co wydaje się najstraszniejsze – gdzieś pod powierzchnią pozostaje świadomy. Ta historia niesie ze sobą wielką nadzieję, że nie wszystkie zasoby naszego „człowieczeństwa” tracimy, że nie wszystko zostanie nam odebrane.

ŚWIATOWY BESTSELLER

JORDAN B. PETERSON



„Jeden z najważniejszych myślicieli, jacy w ostatnich latach pojawili się na światowej scenie” – THE SPECTATOR

Fjorr Publishing

Jordan B. Peterson, *12 życiowych zasad. Antidotum na chaos*

Fjorr Publishing, 2018

Ta pozycja w tym zestawieniu odwraca odrobinę zasady gry. Ale tylko pozornie. Trudno ją sklasyfikować – dla wielu mogłaby być czymś w rodzaju poradnika, niektórzy widzą w niej popularnonaukowe dzieło. Niezależnie

jak ją określimy, oddać trzeba autorowi – Jordanowi Berntowi Petersonowi, doktorowi psychologii klinicznej i wykładowcy akademickiemu na Uniwersytecie w Toronto, zajmującemu się tematyką ideologii, religii, problematyką osobowości i świadomości, że zawarł wiele wątków autobiograficznych w swoim dziele, jako dowód i umocowanie niektórych spośród swoich przekonań i rad.

W wielu kręgach Peterson jest uważany za jednego z najbardziej wpływowych intelektualistów na świecie, a fakt, że w krótkim czasie jego dzieło zostało przetłumaczone na ponad 50 języków i sprzedano w ponad 3 milionach egzemplarzy sprawia, że warto zwrócić uwagę na jego fenomen.

We współczesnym świecie, napędzanym propagandą sukcesu, obiecującym nam nieustanny rozwój i satysfakcję na drodze zawodowej, ekonomicznej i emocjonalnej, a których hasłem przewodnim jest powtarzane niczym mantra: „możesz być kim chcesz, jeśli się o to postarasz”, czujemy się coraz bardziej zagubieni, gdy odkrywamy, że to oszustwo. Ponadto zgubiliśmy gdzieś autorytety, mentorów, ciągłość pokoleniową w przekazywaniu prawdy o tym, jak żyć. Peterson, chcąc wyjść naprzeciw tym problemom, udzielał skromnych porad użytkownikom portalu Quorra. Z czasem zebrał je w krótką listę kilkudziesięciu rad, mających na celu pomoc w odnalezieniu się w chaosie. Lista ta okazała się być internetowym hitem i motywacją do stworzenia opisywanej książki. Nie ukrywam, że jej lektura zrobiła na mnie duże wrażenie. Jak wspominałem – nie jest to poradnik. To zbiór przemyśleń, które mają pomóc nam w poukładaniu naszego życia. Nie ma w nim cudownych leków i obietnic. Wszystkie myśli, które autor tam zawarł, opierają się na doświadczeniu, czerpią z codzienności i są solidnie ugruntowane. Peterson korzysta zarówno z mądrości zawartych w starożytnych podaniach i legendach, jak i wykorzystuje najnowsze badania naukowe (dla ciekawskich – wszystko opatrzone solidnymi przypisaniami!). Pelen humoru, ale nie trywialny język, regularne „puszczanie oczka” do czytelnika, w połączeniu z niebanalną ścieżką snucia wywodu sprawia, że czyta się to doskonale, mimo wielu naukowych odniesień. Bo co może nam dać wiedza o systemie nerwowym homara? Jak ustrzec się rozgoryczenia i arogancji? Na te i inne pytania autor stara się udzielić odpowiedzi, przedstawić pewne rozwiązania oraz – co najważniejsze – zadaje klam wielu utartym mądrościom nauki, wiary i psychologii, pozostawiając szacunek i przestrzeń na indywidualizm czytelnika.



Stanisław Ulam, *Przygody matematyka. Autobiografia*

Wydawnictwo Znak Horyzont, 2021

Nie ukrywam, że ta książka nie byłaby moim pierwszym wyborem wśród biografii ludzi nauki. Okładka nie wygląda zbyt zachęcająco (to się odrobinę zmieniło, gdyż ostatnio ukazało się nowe wydanie z okładką filmową, nawiązującą do produkcji niemiecko-polsko-brytyjskiej sprzed paru lat). Tytuł też nie porywa, a postać bohatera, który tworzył swoją autobiografię (spisaną w rzeczywistości przez żonę z nagrań, listów, felietonów oraz osobistych wspomnień) nie była mi wcześniej szerzej znana. Trafiłem na tę książkę dzięki innej pozycji, *Genialni. Lwowska szkoła*

matematyczna Mariusza Urbanka, w której to szukałem informacji o Stefanie Banachu – wybitnym polskim matematyku. I tak właśnie trafiłem na postać Stanisława Ulama. Niesłusznie zapomniana przez historię postać polskiego Żyda-agnostyka (był bardzo wyczulony jeśli chodzi o własne pochodzenie), jednego z przedstawicieli wspaniałych matematyków lwowskiej szkoły, którego największym osiągnięciem było stworzenie bomby wodorowej.

Jednak jego autobiografia zasługuje na uwagę nie tylko ze względu na wspomniany wynalazek. Ulam przedstawiony jest w sposób bardzo prywatny, jednak nie intymny – jego życie osobiste nie dominuje w tej opowieści. Możemy dowiedzieć się więcej o jego badaniach i drodze do odkryć, jednak największym atutem tej pozycji jest obraz całego środowiska naukowego epoki atomowej. Autor opisuje atmosferę wyścigu po „broń totalną”, która towarzyszyła rywalizacji państw sprzymierzonych, sowiektów i nazistów u kresu II wojny światowej. Przedstawia wiele wybitnych postaci, które brały udział w kształtowaniu ówczesnej rzeczywistości – nie tylko naukowej. A wszystko napisane przystępnym językiem, nie zrażającym nawet osób niezbyt chętnych matematyce.

Na szczególną uwagę zasługuje bez wątpienia ostatni rozdział, będący swego rodzaju esejem, w którym Stanisław Ulam ukazuje, jak szerokie miał horyzonty i jak wielkim wizjonerem był w kwestii nadchodzącej przyszłości i rozwoju nauki.

Oczywiście w tym krótkim zbiorze brakuje tak kanonicznych biografii ludzi nauki, jak: Leonarda Da Vinci, Alberta Einsteina, Nikoli Tesli czy Marii Curie-Skłodowskiej, są to jednak dzieła znane. Staralem się, by zaproponowane przeze mnie pozycje wybiegały poza kanon i pozwalały odkryć coś nowego, dając przy tym dużo przyjemności z samej lektury.

TOMASZ FILIPOWICZ

– bibliotekarz i aktywista, mąż i ojciec – ról można by wymieniać znacznie więcej. Uważa, że świat jest opowieścią i sam lubi je snuć. Przyznaje, że „lubi piękne i poruszające narracje”, dlatego nie różnicuje dobrych książek, gier, seriali, muzyki czy filmów. Najważniejsza jest opowieść i jej piękne zaaranżowanie.